



krótko

1000 zabiegów

ŚLĄSKIE CENTRUM CHORÓB SERCA w Zabrze podało, że od początku roku wykonało 1000 zabiegów kardiologicznych, w tym 27 przeszczepów serca. W lipcu przeszczepiono serduszek u najmłodszego w Polsce 9-miesięcznego niemowlęcia.

Odwiedziny w Turzy

WAKACJE CARITAS. Bp Gerard Kusz 15 lipca odprawił Mszę św. dla grupy dzieci, przebywających na wakacjach w Turzy k. Lublińca. Znajduje się tam ośrodek należący do Caritas Diecezji Gliwickiej, gdzie w tym roku w koloniach charytatywnych uczestniczyć będzie w sumie ponad 300 dzieci.

Czekamy na basen

SOŚNICA. Gliwicka firma „BUD-SERWIS S. Deka, R. Deka spółka jawna” wygrała przetarg na opracowanie dokumentacji projektowej krytej pływalni w Gliwicach Sośnicy przy ul. Dzionkarzy. Ma teraz pół roku na wykonanie projektu budowlanego i wykonawczych krytego basenu (wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę). Inwestycja będzie finansowana z budżetu miasta i ma stanowić część większego kompleksu rekreacyjno-sportowego. Będzie on powstawał etapami z powodu oczekiwania na ostateczne decyzje związane z przejmowaniem gruntów.

Wyższe Seminarium Duchowne

Kryzys powołań



ANDRZEJ KERNER

Poważnie spadła liczba powołań kapłańskich.

Coraz mniej mężczyzn w Polsce odpowiada na wezwanie do służby kapłańskiej

W dniu 17 lipca liczba kandydatów przyjętych do Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu wynosiła 19. To suma chętnych do kapłaństwa z diecezji opolskiej i gliwickiej, które mają wspólne seminarium duchowne. Czas rekrutacji jeszcze nie minął, kandydaci mogą zgłaszać się do końca września, ale raczej trudno liczyć na wielki wzrost tej liczby. A jest ona nie tylko niższa od ponad 40 lat, ale także dramatycznie niższa niż jeszcze np. dwa lata temu, kiedy z samej tylko diecezji opolskiej na pierwszym roku w seminarium studiowało 23 alumnów. – W roku 2007 łącznie z diecezji opolskiej i gliwickiej mieliśmy ponad 30 kandydatów do seminarium. Notujemy więc niewątpliwie

znaczący spadek – mówi ks. Joachim Waloszek, rektor opolskiego WSD. Ksiądz zastrzega jednak, że jeszcze nie czas na komentowanie przyczyn takiego stanu rzeczy, ponieważ wyniki rekrutacji nie są ostateczne i nie jest znana sytuacja w całym kraju. – Po ogólnopolskiej konferencji rektorów będzie można powiedzieć, czy to zjawisko typowe tylko dla naszego regionu. Wtedy można by je wiązać z naszymi znanymi problemami, jak np. emigracją zarobkową w młodym wieku i przemianami kulturowymi, jakie u nas się dokonują – mówi ks. Waloszek. Z fragmentarycznych danych wynika, że problem prawdopodobnie jest szerszy. Np. w jednej z dwóch stołecznych diecezji – warszawsko-praskiej, liczącej ponad milion sto tysięcy mieszkańców (opolska liczy około 900 tysięcy, a gliwicka – ponad 730 tysięcy) do semina-

rium zgłosiło się 8 kandydatów. Znaczny spadek tegorocznej liczby kandydatów do zakonu potwierdza także br. Paweł Teperski, rzecznik krakowskiej prowincji braci kapucynów obejmującej całą południową Polskę.

– To nasza wina: księża i zakonników. Bo sposób życia, który prowadzimy, nie przyciąga młodych ludzi – o. Antoni Dudek, gwardian klasztoru franciszkanów w Prudniku widzi problem ostro. Ks. rektor J. Waloszek wiąże spadek powołań kapłańskich z wieloma czynnikami, m.in. presją obcej chrześcijaństwu mentalności, niższym demograficznym, aurą wokół spraw Kościoła oraz z tendencją do odwiekania zasadniczych decyzji życiowych, widoczną także w coraz późniejszym wieku zawierania małżeństw.

Andrzej Kerner

Mammobus przed M1



W nowoczesnym wyposażonym mammobusie badania wykonywała Małgorzata Molińska

ZABRZE. „Badaj swoje piersi. To nie moda - to mądrość” – pod takim hasłem przez pięć dni można było wykonać bezpłatne

badania mammograficzne w specjalnym mammobusie, który stał przed Centrum Handlowym M1. Oferta skierowana była do kobiet w wieku od 50 do 69 lat, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie korzystały z profilaktycznej mammografii opłacanej przez NFZ lub otrzymały skierowanie. Badania wykonywali pracownicy Centrum Onkologii Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie Oddział w Gliwicach, na podstawie umowy zawartej z Narodowym Funduszem Zdrowia. Bezpłatne badania w tej grupie wiekowej przysługują co 2 lata. Są bardzo ważne, ponieważ rak piersi wczesnie wykryty jest wyleczalny. W badaniu mammograficznym wykrywane są guzki o średnicy nawet 2–3 mm, a także inne zmiany w piersi w bardzo wczesnym etapie, niemożliwe do wykrycia podczas samobadania.

Rowerowe lato z Metamorfozami



Rowerzyści przed opactwem w Rudach

RAJDY ROWEROWE. W zeszłą niedzielę do Rud przyjechała grupa rowerzystów, którzy wzięli udział w kolejnym rajdzie turystycznym pt. „Lato z Metamorfozami – poznaj okolice Gliwic”. Wypady rowerowe w każdą niedzielę wakacji organizuje stowarzyszenie Gliwickie Metamorfozy. Zbiórka rowerzystów odbywa się co niedzielę o godz. 9.00 na rynku gliwickim, skąd rowerzyści wyjeżdżają z przewodnikiem Klubu Kolarskiego im. Władysława Huzy. Drogę można przejechać także indywidualnie.

Przy trasie ustawiane są 3 punkty kontrolne, czynne w godzinach od 10.00 do 15.00. Każdy,

kto do nich dotrze, otrzyma pamiątkową pocztówkę oraz wpis premii do legitymacji. Osoby, które zgromadzą największą liczbę punktów za udział w rajdach, otrzymają atrakcyjne nagrody. Informacje: www.gliwiczanie.pl, Małgorzata Malanowicz, tel. 0 601-065-019. Program rajdów: 27 lipca – Knurów–Wilcza–Bojków; 3 sierpnia – Kotłarnia–Magdalena–Kozłów; 10 sierpnia – Dzierżno – Paczyna–Poniszowice; 17 sierpnia – Biskupiec–Miechowice–Rokitnica; 24 sierpnia – Brzezinka – Łabędy–Ziemięcice; 31 sierpnia – uroczyste zakończenie imprezy na parkingu galerii handlowej „Arena”.

Bezpłatne warsztaty

GLIWICE. Od 10 lipca w kolejne czwartki w Urzędzie Miejskim w Gliwicach prowadzone są bezpłatne warsztaty, podczas których mieszkańcy i przedsiębiorcy mogą nauczyć się, jak korzystać z Systemu Elektronicznej Komunikacji Administracji Publicznej. Jest to kontynuacja szkoleń, które przeprowadzono 29 maja. Około 20-minutowe spotkania będą organizowane raz w tygodniu – w czwartki, w godzinach

od 15.00 do 17.00. W tym czasie można zapoznać się z funkcjami portalu, aktywować konto użytkownika oraz sprawdzić, jak można załatwić wybraną sprawę urzędową. Szczegółowe informacje i zgłoszenia: Katarzyna Szczurek, Wydział Informatyki UM, tel. 032 238 54 41, e-mail: in@um.gliwice.pl. Więcej o Systemie Elektronicznej Komunikacji Administracji Publicznej można znaleźć na www.sekap.pl.



Warsztaty prowadzi Katarzyna Szczurek

Krakowska wypięknieje

TARNOWSKIE GÓRY. 184 osoby wzięły udział w ankiecie, przeprowadzonej przez Urząd Miejski w Tarnowskich Górach we współpracy z lokalnymi mediami,

a dotyczącej przebudowy ul. Krakowskiej, która jest głównym deptakiem miasta. 84 proc. głosujących wyraziło swoją aprobatę dla zaproponowanej przez gminę kolorystyki nawierzchni w odcieniach szarości, która nawiązuje do płyty rynku. 180 ankietowanych wybrało lampy stylizowane na historyczne, 3 osoby wołały nowoczesne oprawy. Zdecydowana większość wskazała ławki dwustronne, stylizowane. 92 proc. osób uważa, że na głównej ulicy miasta powinna zagościć zieleni. W kwestii „Czy u zbiegu ulic Krakowskiej i Tylnej powinna stanąć rzeźba?” – zdania ankietowanych były podzielone.



Ulicę Krakowską w Tarnowskich Górach czekają zmiany

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON/FAKS 032 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –
dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak



Festyn w Rusinowicach

Powstanie solna grota

Tradycyjny festyn w Rusinowicach z okazji Matki Bożej Szkaplerznej był w tym roku wyjątkowy. I to nie tylko dlatego, że gwiazdą była popularna piosenkarka Irena Jaročka.



ZDJEŃCJA KS. WALDEMAR PACEKNER

Bp Gerard Kusz poświęcił nowy krzyż przy wejściu do kaplicy ośrodka. PO PRAWIEJ: W minikole fortuny dzieci mogły wygrać atrakcyjne nagrody



Dla pacjentów ośrodka powstała grota solna, na którą zbierano pieniądze podczas festynu. – To kolejny element rehabilitacji pacjentów, którzy przyjeżdżają do nas z całego kraju – powiedział ks. prał. Franciszek Balion, dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Jakie znaczenie w leczeniu ma grota solna mówił Jacek Kołodziej z firmy „Bochneris – Bochnia”, która tego typu urządzenia buduje w całej Europie. – Warunki, które panują w kopalni w Bochni, przenosimy, dzięki specjalnej grotcie, do wielu miejsc w Europie. Tego typu urządzenia z powodzeniem działają już w Irlandii, Niemczech, Francji, Skandynawii itd. – mówił J. Kołodziej.

Badania udowodniły, że terapia w grotcie solnej pomaga w leczeniu schorzeń górnych dróg oddechowych, tarczycy, chorób płuc itp. – W grotcie panuje mikroklimat podobny do tego, z jakim mamy do czynienia w Bochni 250 m pod ziemią – wyjaśnia przedstawiciel firmy „Bochneris – Bochnia”. – W temperaturze od 16 do 22 st. C i wilgotności do 75 proc. przy wdychaniu soli następuje proces leczenia.

Metalowe elementy grotki już widać na jednym z dziedzińców kompleksu w Rusinowicach. Firma z Bochni podarowała ośrodkowi duży krzyż, który wisi przy wejściu do kaplicy.

Wykonany z porcelany doskonale pasuje do architektury ośrodka. Krzyż, który powstał w Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu pod kierunkiem prof. Wojciecha Chyżego, poświęcił bp

Gerard Kusz. – Ten krzyż ma swoją wymowę. Jest na nim cierpiący Chrystus. Bo cierpienie bez Boga przygniata i zabija. Cierpienie z Chrystusem przynosi ocalenie – powiedział bp Kusz.

Rusinowicki festyn, przy pięknej pogodzie, odbył się na wolnym powietrzu. Wśród wielu atrakcji publiczność zachwycił koncert Ireny ss. Przy „Kawiarenkach” czy „Motylem jestem” bawili się

wszyscy. Z Wałbrzycha przyjechał zespół „Katawba”, najmłodszy mogli zwiędzić wioskę indiańską, poskakać w dmuchanym zamku, zakręcić kołem fortuny czy wygrać coś w kolorowych workach z niespodziankami.

Matka Boża Szkaplerzna od wielu lat jest patronką Rusinowic. Z tej okazji każdego roku odbywa się odpust oraz festyn.

wp

Szczęście to radość z małych rzeczy

Rozmowa z Ireną Jaročką, gwiazdą polskiej piosenki



Ks. WALDEMAR PACEKNER: Od ponad 40 lat publiczność wciąż nuci Pani piosenki. Co sprawia, że oparły się zmieniającym czasem i modzie?

IRENA JAROČKA: – Sądę, że sprawiają to piękne teksty oraz urzekająca melodia. Często teksty, które śpiewam, kojarzą się ludziom z jakimiś momentami w ich życiu i to sprawia, że wciąż je pamiętają.

Dzisiaj słucha się jednak innej muzyki niż tej, która kojarzy się z takimi przebojami jak choćby „Kawiarenki”.

– To prawda. Każde pokolenie ma swoją muzykę i należy to zaakceptować. Dziękuję Bogu, że dał mi publiczność, która od tylu lat ciągle słucha moich przebojów. Cieszę się, że coraz więcej młodych ludzi nuci moje piosenki, odkrywa w nich coś, co do nich przemawia i jest im bliskie.

Pierwszy raz jest Pani w Rusinowicach, gdzie można spotkać się z cierpieniem i nadzieją. Powiedziała Pani, że ma swoją receptę na ciężkie chwile w życiu. Jaki to sposób?

– Przyjęłam w życiu zasadę, że wszystko, co się zdarza, czemuś służy i ma jakiś cel. Najbardziej kształtujemy się i uczymy życia przez cierpienie. W moim życiu czuję obecność Boga, a w chwilach

doświadczeń pytam się Go o cel i znaczenie tego, co mnie spotyka. Pytam się Boga, czego mam się przez to doświadczenie nauczyć. Odpowiedź przychodzi zawsze, ale czasem po latach.

We wrześniu ukaże się kolejna Pani płyta. Co chciała Pani w niej powiedzieć swojej publiczności?

– Przede wszystkim chciałam dać siebie, bardziej dojrzałą, bogatszą o to, czego nauczyło mnie życie. Słowa napisał m.in. Jacek Cygan, muzykę Seweryn Krajewski, czyli jest to płyta z dobrymi tekstami i piękną muzyką. A treść dotyczy tego, co przynosi życie: przemijania, odchodzenia i przeproszenia. Tego, co jest dewizą mojego życia, że wielkie szczęście to umiejętność cieszenia się najzwyklejszymi rzeczami. ■



Ujmij pupila swoją kulturą

Pieski problem

Zabrudzone chodniki, parki, piaskownice, a nawet... cmentarze i tereny wokół kościołów.

Czy jest sposób na to, aby właściciele psów sprzątali po swoich pupilach?

Problem jest coraz poważniejszy. I nie chodzi już tylko o względy estetyczne. – Codziennie przychodzi z wnukami do piaskownicy. Ale kiedy widzę wyprowadzane psy, które biegają po placu zabaw, jestem pełna obaw – oburza się Anna Chudoba. – Jaką mam pewność, że swoich potrzeb nie załatwiają tam, gdzie bawią się dzieci?

Tymczasem, w zależności od regionu, od 30 do 50 proc. psów zakażonych jest pasożytami toksokary. Gdy dostaną się do organizmu dziecka, mogą wywołać poważną chorobę, kończącą się utratą wzroku, czasem nawet śmiercią. Badania dowodzą, że kontakt z pasożytami miało nawet 35 proc. Polaków. Zwykle organizm sam sobie radzi z zakażeniem. Gdy mamy do czynienia z dzieckiem, lub z upośledzeniem odporności, toksokaroza, podobna objawami do zwykłej grypy, może mieć poważne konsekwencje. Najwięcej pozytywnych próbek gleby pobrano z okolic wejść do bloków, osiedlowych alejek, boisk oraz... piaskownic. Gliwicki sanepid do tej pory nie odnotował żadnego przypadku toksokarozy, co nie znaczy, że zagrożenia nie ma. – Sprawdzamy, czy piasek w piaskownicach został wymieniony w całości dwa razy do roku. Taki obowiązek mają kierownicy przedszkoli – mówią pracownicy sanepidu.

Dla właścicieli psów problem właściwie nie istnieje. – Lepiej zajmijmy się tym, co konieczne, a nie biednymi psami – denerwuje się właścicielka czworonoga. Nikt nie ma jednak żalu ani pretensji do psa. W końcu nie on jest winien, że brudzi chodnik czy park. To, co w odniesieniu do jednego zwierzęcia wydaje się „małym problemem”, w skali miasta staje się poważnym

obciążeniem. W średniej wielkości mieście psy wydalają rocznie około 100 ton odchodów! (w Warszawie 110 tys. psów wydalą rocznie ponad 2 tys. ton odchodów). Mieszkańcy Europy Zachodniej uważają, że wstydem jest nie posprzątać po swoim pupilu. U nas dokładnie odwrotnie! Ujmą jest schylenie się, aby chodnik czy park doprowadzić do czystości.

Coraz więcej miast wydaje bezwzględną walkę właścicielom psów. Mocno wzrosły mandaty za nieposprzącanie po swoim czworonogu. W niektórych miastach, na przykład w Bydgoszczy, kary wynoszą nawet 500 zł. Jak przekonują radni, tylko w ten sposób

można zdyscyplinować mieszkańców. W tym roku bydgoska Straż Miejska ukarała już ponad 170 właścicieli psów. – W Zabrze kara wynosi 100 zł. Każdego roku miejscy strażnicy nakładają bardzo dużo takich mandatów, choć powoli sytuacja zmienia się na lepsze – powiedziała Mirosława Czubała-Uziel, rzecznik prasowy zabrzańskiej Straży Miejskiej. Podobnie sytuacja wygląda w Tarnowskich Górach, gdzie, jak wyjaśnia Beata Zielonka, p.o. rzecznika magistratu, rozmieszczono kosze na psie odchody. W przypadku naruszenia przepisów regulaminu utrzymania czystości miasta mandat wynosi 50 zł.

Swego czasu prowadzona była kampania „Ujmij pupila swoją kulturą”, promująca zachowanie czystości po swoich czworonogach. Sprzątając po nich, z pewnością kulturą ujmie się nie tylko pupila. Każdego mieszkańca również. **w**



Typowy widok na naszych osiedlach i placach zabaw

Wśród książek

Filatelistyczna kronika plebiscytu

Album prezentuje obszerną część niezwykle cennych zbiorów Gerharda Torza – Górnoszlazaka urodzonego w Tarnowie Opolskim, obecnie mieszkającego w Kolonii w Niemczech.

Gerhard Torz od lat pasjonuje się filateliastyką. Na pewnym etapie kolekcjonerskich poszukiwań zacieśnił swoje zainteresowania wokół tematu plebiscytu



na Górnym Śląsku i obok typowych walorów filatelistycznych, jak znaczki, listy czy pocztówki, zaczął zbierać gazety, ulotki, pieniądze zastępcze, druki ulotne i plakaty propagandowe. Wszystkie można obejrzeć w albumie opatrzonym fachowymi komentarzami w języku polskim i niemieckim. „Chciałem też przedstawić Państwu, jak pracował zarówno niemiecki, jak i polski komisarjat plebiscytowy. Mnogość i różnorodność materiału ikonograficznego spowodowała konieczność dołożenia specjalnego rozdziału pt. »Varia« na końcu albumu” – napisał autor.

Album przekazuje żywą historię ludzi o różnej przynależności państwowej, którzy przed niemal 90 laty żyli obok siebie na Górnym Śląsku. Autor poczynił starania, aby jak najwięcej tekstów z języka polskiego przetłumaczyć na niemiecki i odwrotnie. Dotyczy to również napisów na stemplach pocztowych.

Album został wydrukowany w nakładzie 1000 egzemplarzy numerowanych. Można go zakupić w opolskich księgarniach.

wi

Gerhard Torz, Okres plebiscytu na Górnym Śląsku 1920–1922. Podróż filatelistyczna, Opole 2008



Propozycja dla dzieci

Wakacje na zamku

Klub Małego Globtrotera – to hasło tegorocznych wakacji, organizowanych na zamku w Toszku.

Przez dwa miesiące codziennie, od poniedziałku do piątku, na dzieci czeka mnóstwo atrakcji. Na zamek w Toszku przychodzi każdego dnia około 20 dzieci z miasta i okolic. Są nawet uczestnicy z Rudzińca i Gliwic. Na samym początku w przygodowy nastrój wprowadził najmłodszych pokaz slajdów Leszka Szczasnego z podróży po Turcji.

– Dzieciom proponujemy gry i zabawy sportowe, zabawy plastyczne, konkursy, pracownię komputerową, książki z biblioteki, a jeżeli jest ładna pogoda, to także spacer i pikniki na terenie całego Toszka – mówi Barbara Skawińska, koordynator projektu wakacyjnego. To ona wraz z kilkoma wychowawczyniami czuwa nad tym, żeby dzieci się nie nudziły, ale były też bezpieczne. W planie tegorocznych wycieczek znalazły się Pszczyna, Kamień Śląski, Jura Krakowsko-Częstochowska, opolskie zoo i Tarnowskie Góry.



Zabawa na dziedzińcu zamkowym

– Nasza oferta nie kończy się na zamku w Toszku. Organizujemy też warsztaty świadomej turystyki w Kotulinie, Paczynie, Pniowie, gdzie odbywają się zajęcia letniej świetlicy. To, co tu robimy, „przewozimy” do tamtejszych wiosek – tłumaczy Skawińska.

Warsztaty świadomej turystyki to zajęcia z przewodnikiem PTTK Gabriellą Rozciszewską, która uczy dzieci, jak należy przygotować się do wycieczki, co przeczytać, jak korzystać z przewodników, w co się ubrać. Warsztaty mają też

na celu przygotowanie do udziału w konkursie na przewodnika po swojej miejscowości.

Wakacje organizuje Centrum Kultury „Zamek w Toszku”, przy finansowym wsparciu Urzędu Miasta. Mogą w nich uczestniczyć dzieci od 6 do 14 lat. Zajęcia są nieodpłatne, jedyny koszt, jaki trzeba ponieść, to cena biletów do zwiedzanych podczas wycieczek obiektów. Więcej informacji udziela Barbara Skawińska z Centrum Kultury „Zamek w Toszku”, tel.: 32 233 44 93, 600 045 206. **k.c.**

Dwa festiwale w Gliwicach

Muzyka gra

IX Gliwicki Festiwal Bachowski i IV Międzynarodowy Festiwal „Jazz w Ruinach” to aktualne propozycje muzyczne w Gliwicach.

Festiwal Bachowski trwa już od 19 lipca. Imprezę organizuje Stowarzyszenie Klub Inicjatyw Kulturalnych przy współudziale gliwickiego samorządu, Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II oraz parafii Wszystkich Świętych. Festiwal odbył się po raz pierwszy w 2000 roku, a inspiracją były

dwie wielkie rocznice: 750-lecie Gliwic i 250. rocznica śmierci Jana Sebastiana Bacha.

Terminy najbliższych koncertów:

26 lipca, godz. 19.30, kościół Wszystkich Świętych – muzyka wokalna-instrumentalna J. S. Bacha.

30 lipca, godz. 19.30, kościół Wszystkich Świętych – „W kręgu barokowego koncerto”. W programie: A. Corelli, G.F. Haendel, A. Marcello, D. Cimarosa.

Natomiast dzięki staraniom Śląskiego Jazz Clubu od 1 do 9 sierpnia odbywać się będzie festiwal „Jazz w Ruinach”. Koncerty **1 i 2** oraz **8 i 9 sierpnia** rozpoczynać się będą o godz. 19.00 w obrębie Ruin Teatru Miejskiego w Gliwicach. Wystąpią młodzi wykonawcy, zespoły z kraju i – po raz pierwszy – z zagranicy. Festiwalowi towarzyszyć będzie wystawa plakatu jazzowego z lat 70. i warsztaty jazzowe. Szczegółowy program dostępny jest na plakatach i na www.sjc.pl. ■

zapowiedzi

Klasztory, opactwa, zakony

26 lipca, dom parafialny św. Anny w Zabrze, godz. 19.00 – otwarcie wystawy pt. „Klasztory, opactwa, zakony. Europejskie dziedzictwo chrześcijańskie” (ze zbiorów kart pocztowych Józefa Jonika). W niedzielę 27 lipca i 3 sierpnia wystawa będzie czynna od godz. 8.00 do 14.30. Ponadto w środę 30 lipca od godz. 10.00 do 13.00 i w czwartek 31 lipca od 14.00 do 17.00.

Koncert w Pławniowicach

27 lipca, godz. 20.00, dziedziniec Zespołu Pałacowo-Parkowego – recital Krystyny Giżowskiej.

Odpust Porcjunkuli w Lubecku

2 sierpnia, sanktuarium Matki Bożej w Lubecku, rozpoczęcie o godz. 10.00.

Kalwaryjskie wędrowanie

Siostry słuźebniczki zapraszają dziewczyny z gimnazjum i starsze na wakacyjne wędrowanie po kalwarii annogórskiej podczas oazy, która odbywać się będzie w Leśnicy od 6 do 14 sierpnia. Szczegóły: tel.: 0 77/404 83 30, 514 347 268; e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

XVI Diecezjalna Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

pod hasłem „Bądźmy uczniami Chrystusa” odbędzie się od 20 do 23 sierpnia. Więcej informacji na: www.kuria.gliwice.pl/~pielgrzymka. Podamy je też w jednym z sierpniowych numerów gliwickiego GN



Matka Ewa von Tiele-W

Służebnica ubogich.

CHCIAŁA wstąpić do katolickiego zgromadzenia zakonnego i pielęgnować chorych. **W końcu założyła Ostoję Pokoju w Bytomiu-Miechowicach i dom macierzysty zgromadzenia ewangelickich diakonis.**

tekst

JÓZEF BONCZOLarchiwista kurii diecezjalnej
w Gliwicach

Urodziła się 31 października 1866 roku w miechowskim zamku jako ósme dziecko Huberta i Valeski von Tiele-Wincklerów. Jak całe jej rodzeństwo, ochrzczona została w katolickim kościele pw. Świętego Krzyża w Miechowicach. Jej matka była katoliczką, a ojciec wyznania ewangelicko-unijnego. Na chrzcie, udzielonym jej 29 listopada 1866 roku przez przyjaciela rodziny ks. kanonika dr. Franza Heidego z Raciborza, nadano jej 7 imion: Valeska, Anna Katharina, Adelheid, Maria, Elisabeth, Ewa. Posługiwała się jednak imieniem Ewa. Jej ojciec urodził się w Kominkach k. Reszla w Prusach

Wschodnich, a dalsi przodkowie pochodzili z Kurlandii. Matka Ewy – Valeska urodziła się w Kolonii Górno-Łagiewnickiej, w pobliżu Królewskiej Huty. Jej dalsi przodkowie pochodzili z ówczesnego hrabstwa kłodzkiego. W księdze ślubów parafii Świętego Krzyża w Miechowicach pod nr. 1854/23 z 7 listopada 1854 roku znajduje się zapis dotyczący ślubu rodziców Ewy – Valeski v. Winckler z Hubertem von Tiele, a tam odnotowane zobowiązanie protestanckiego małżonka, że „wszystkie dzieci wywodzące się z tego małżeństwa mają z naszej woli być wychowane w religii katolickiej”. Pod adnotacją widnieje własnoręczny podpis i pieczęć Huberta von Tiele.

Jednak w 1884 roku, już po śmierci matki, która nastąpiła w 1880 roku w Berlinie, w czasie



ARCHIWUM

Matka Ewa von Tiele-Winckler

trwania kulturkampfu Ewa, podobnie jak jej bracia i siostry, zmieniła wyznanie i została w Berlinie konfirmowana w kościele ewangelicko-unijnym. Nie przeszkodziło jej to, aby podziwiać katolickich świętych, w tym szczególnie św. Jadwigę Śląską i św. Franciszka z Asyżu, którego popiersie do dziś znajduje się w domku Matki Ewy.

Owdowiały ojciec Ewy 14 lutego 1883 roku ożenił się ponownie z hrabiną Rose von der Schulenburg. Ewa nosiła się z zamiarem wstąpienia do katolickiego zgromadzenia zakonnego i wyraziła chęć pielęgnowania chorych. Wyślano ją na 8-miesięczne szkolenie do Bethel k. Bielefeldu.

W 1888 roku ojciec wyraził zgodę na jej pracę dobroczynną,

przyznając parcelę pod budowę domu opieki w Miechowicach, nazwanego przez nią „Ostoja Pokoju” (Friedenshort), poświęconego i oddanego do użytku świętych, stało ich tu już 40. Rok później ojciec przepisał na rzecz córki należną jej część spadku po matce. Odtąd dysponować mogła na cele dobroczynne wysokimi odsetkami od kapitału (12 000 ówczesnych marek niemieckich rocznie), pod warunkiem, że przeznaczy szóstą ich część na dbałość o własne zdrowie i wypoczynek.

**Po domku Matki Ewy oprowadza siostra Marta Grudke**



e-Winckler (1866–1930)

h z Miechowic

Druga matka Ewy, Rose von Tiele-Winckler, była zaprzyjaźniona z ewangelickim, bardzo znanym pastorem Bodelschwinghem. W liście skierowanym do niego prosiła, aby zaopiekował się Ewą, bo jej ojciec jest bardzo zmartwiony tym, że córka wzrastając i żyjąc w środowisku katolickim, nadal wyraża chęć zostania katolicką zakonnicą. Pastor Bodelschwingh przychylił się do prośby macochy i przyjął Ewę pod swoją opiekę. Za sugestią tegoż pastora, który uświadomił jej konieczność założenia wspólnoty współpracownic, celem podłożenia obowiązkom, w niedzielę po Wielkanocy 1893 roku, podczas pobytu w Bethel, została diakonisą (odpowiednik zakonnic w Kościele katolickim). Tam opracowała Regułę Zgromadzenia Diakoniss. W latach 1895–1901 była przełożoną diakonis w Sarepta k. Bethel, a w 1901 roku powróciła do Miechowic. Tu w 1902 roku wybudowano dla niej mały, stojący do dziś, drewniany domek na terenie „Ostoi Pokoju”. Stąd zarządzała „Ostoją Pokoju” i innymi domami opieki, a nade wszystko założonym przez nią tutaj domem macierzystym diakonis. W 1905 roku mieszkało tu niespełna 50 diakonis, których była pierwszą matką przełożoną. Przed II wojną

światową, pod rządami jej następczyni Friede von Hedeman, było ich już ponad 700.

Miechowickie siostry prowadziły od 1908 roku pracę misyjną w wielu krajach świata – w Europie, Azji i Afryce. Dzieła miłosierdzia matki Ewy znalazły wielu sponsorów, wśród nich cesarza niemieckiego Wilhelma II, dzięki któremu dzieci z ewangelickiego sierocińca chodziły odtąd jednolicie ubrane. Spotkanie cesarza z siostrami i wychowankami miało miejsce na przystanku kolejowym w Karbiu.

Z biegiem lat cały miechowicki kompleks liczył już 28 budynków. Funkcjonowała tu m.in. szkoła dla własnych wychowanków oraz dla dzieci upośledzonych.

W 1910 roku matka Ewa założyła w Rościsławicach k. Trzebnicy „Dom dla bezdomnych”, pierwszy z czterdziestu sierocińców, a następne m.in. koło Walimia, w Radomierzu k. Jeleniej Góry i w Pszczynie-Starej Wsi. Na trzy lata przed śmiercią wybudowała ostatni dom dla siostr – „Świętość Panu” w Miechowicach.

Sieroty były wychowywane w systemie rodzinkowym, gdzie w jednej rodzinie było 5 lub 6 dzieci w wieku do 14 lat.

Matka Ewa zmarła 21 czerwca 1930 roku w swoim domku w Miechowicach i została pochowana na cmentarzu siostr, za kościołem. Na skromnym, ledwie widocznym nagrobku widnieje jedynie napis „Ancilla Domini 1866–1930”.

Z całego kompleksu dawnej „Ostoi Pokoju” zachowało się jedynie 5 budynków, w tym najstarszy z 1890 roku, w którym matka Ewa rozpoczęła swoją działalność. Jej dzieło jest nadal kontynuowane w Miechowicach i za granicą.

17 czerwca 1995 roku oddano do użytku w obrębie „Ostoi Pokoju” w Miechowicach nowy dom opieki dla ponad 50 osób. Na terenie Niemiec znajduje się kilkanaście „Domów dla bezdomnych”, a centrum zarządzania jej dziełem mieści się w Freudenberg k. Siegen w południowej Westfalii, gdzie w 1957 roku utworzono nowy Friedenshort. Wcześniej, już po II wojnie światowej, założono podobną placówkę w Heiligengrave, na północ od Berlina, gdzie osiadły siostry wydalone z Polski w sierpniu 1945 roku.

Matka Ewa jest autorką wielu wierszy oraz wydanej drukiem sagi rodzinnej: „Die Bergmannstochter” (Córka górnik).

ZDJEŃCIA KLAUDIA CWOŁEK



Grób matki Ewy na cmentarzu przy kościele ewangelickim w Miechowicach



Pierwszy dom „Ostoi Pokoju” z 1890 roku



Domek matki Ewy

Zapraszamy do sąsiadów

Śląski Rzym

Podczas wakacyjnych wędrówek na naszym turystycznym szlaku **nie może zabraknąć dawnej stolicy księstwa biskupiego.**

Nysa w przeszłości otrzymała nazwę Śląskiego Rzymu z racji występujących tu licznie kościołów i klasztorów. To w tym mieście miał powstać pierwszy na Śląsku uniwersytet z czterema wydziałami. Jednak mimo że w 1624 roku już został podpisany dokument fundacyjny powołujący nyską Alma Mater, realizację tego projektu przerwała przedwczesna śmierć fundatora, księcia biskupa Karola Habsburga. Ślady dawnej świetności zachowały się w tym mieście mimo zniszczeń, które przyniosła ostatnia wojna.

Dzisiaj podwoje przed zwiedzającymi otwiera gotycki kościół św. Jakuba – największa nekropolia biskupów wrocławskich po katedrze św. Jana we Wrocławiu. Coraz liczniejszych turystów i pielgrzymów miasto ściąga również ze względu na bł. Marię Luizę Merkert, która tu w ubiegłym roku została wyniesiona do

chwały ołtarzy, a w bocznej kaplicy Trójcy Świętej znajdują się jej relikwie. Od jej grobu trzeba koniecznie przejść do usytuowanego przy Rynku Solnym Domu Macierzystego Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety, który zbudowała bł. Maria Luiza. Do dziś zachowało się wiele pamiątek po niej, które siostry elżbietanki chętnie udostępniają zwiedzającym.

Obok kościoła św. Jakuba na szczególną uwagę zasługują dwie sakralne perły baroku, czyli kościoły śś. Piotra i Pawła oraz Wniebowzięcia NMP. Zwiedzając Stare Miasto, warto wstąpić też do Skarbcza św. Jakuba, czyli do znajdującej się obok kościoła św. Jakuba dzwonnicy, w której zobaczyć możemy nowoczesną trzykondygnacyjną galerię, zbudowaną ze stali i szkła, gdzie mieści się stała ekspozycja bezcennych wyrobów, głównie nyskich złotników, które przez wieki zostały

zgrupowane w nyskiej farze.

Nysa nie tylko budowlami sakralnymi stoi. Obok świątyń i dawnych zabudowań klasztornych jest tu wiele innych cennych zabytków z pałacem i dworem biskupim, kamienicami mieszczącymi

fragmentami murów obronnych i basztami, fontanną Trytona i Piękną Studnią oraz wspaniałymi fortami pruskimi, bodaj największymi na Śląsku, które w ostatnim czasie zostały udostępnione turystom. Przyjeżdżając do Nysy, koniecznie trzeba też odwiedzić muzeum mieszczące się w dawnym pałacu biskupim, gdzie wśród bogatych zbiorów znajduje się kolekcja malarstwa europejskiego, ze słynnym obrazem Judyty z głową

Holofernesa Łukasza Cranacha Starszego. W tym mieście ostatnie lata życia spędził jeden z największych niemieckich romantyków, poeta Joseph von Eichendorff. Na cmentarzu Jerozolimskim znajduje się

jego grób, a w pobliżu cmentarza stoi popiersie poety, przy którym rozpoczyna się szlak jego imienia. Liczącą nieco ponad kilometr oznakowaną trasą spacerową, którą w połowie XIX wieku poeta często przemierzał, dojdziemy do punktu widokowego na Góry Opawskie, gdzie ostatnio została odtworzona altana, w której Eichendorff szukał natchnienia.

W sezonie wakacyjnym do Nysy każdego roku ściągają rzesze turystów korzystających z kąpiei słonecznych i wypoczynku na „nyskiej riwierce”, czyli nad jeziorem obfitującym w ryby, żaglówki, kajaki, rowerki wodne, gdzie czekają turnieje siatkówki plażowej i inne atrakcje. Latem w mieście odbywają się dwie duże imprezy: Jarmark Jakubowy i Dni Twierdzy Nyskiej. Ta pierwsza nawiązuje do średniowiecznej tradycji jarmarków, organizowanych z racji odpustu ku czci św. Jakuba, i można wtedy zwiedzać zwykle zamknięte przed okiem ciekawskich atrakcyjne zakamarki słynnej kolegiaty oraz zająć się m.in. wspaniałymi śląskimi kołoczami. W tym roku jarmark odbędzie się 27 lipca, a Dni Twierdzy trwać będą od 1 do 3 sierpnia. Wtedy to żołnierze w mundurach napoleońskich i austriackich ponownie zainscenizują bitwę, a ich kobiety ubrane w stroje z epoki opatrzą rannych i zajmą się wojennym zapleczem.

Ks. Zbigniew Zalewski



W Skarbcu św. Jakuba znajduje się serce biskupa Karola Habsburga



Kościół św. Jakuba, gdzie znajdują się relikwie bł. Marii Luzy Merkert